

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
Morskiej
i Żeglugi
Śródlądowej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW ŻEGLUGI
ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 20)
z dnia 21 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej (20)

21 października 2025 r.

Podkomisja stała do spraw żeglugi śródlądowej, na wyjazdowym posiedzeniu w Grabowie nad Prosną, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Głowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat budowy zbiornika retencyjnego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Więch** zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa i Gospodarowania Wodami Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Marcin Jarzyński** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Michał Wierzbicki** dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu wraz ze współpracownikami, **Anna Marecka** dyrektor Zarządu Zlewni w Kaliszu, **Andrzej Pichet** radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, **Jakub Sadowski** dyrektor Departamentu Gospodarki Mieniem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, **Dariusz Świtoń** starosta ostrzeszowski wraz ze współpracownikami, **Radosław Torzyński** wicestarosta ostrowski wraz ze współpracownikami, **Maksymilian Ptak** burmistrz Miasta i Gminy Grabów nad Prosną wraz ze współpracownikami, **Marek Cieślarczyk** wójt Gminy Brzeziny wraz ze współpracownikami, **Anatol Piaskowski** wójt Gminy Sieroszewice wraz ze współpracownikami, **Marta Pijanka** wójt Gminy Kraszewice, **Tomasz Przybył** zastępca wójta Gminy Godziesze Wielkie, **Karol Geppert** przewodniczący Rady Miejskiej Grabowa nad Prosną wraz ze współpracownikami, **Józef Podluzny** i **Renata Szulc** radni Rady Powiatu Kaliskiego, **Aleksandra Antczak** zastępca dyrektora Wydziału Gospodarowania Mieniem Starostwa Powiatowego w Kaliszu, **Grażyna Jaszczyk** przewodnicząca Powiatowego Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Wielkopolskiego, prezes Rady Powiatowej Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Wielkopolskiego w Ostrzeszowie oraz senatorowie **Ewa Matecka** i **Janusz Pęcherz**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dzień dobry państwu. Formalnie otwieram wyjazdowe posiedzenie podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej.

Nazywam się Piotr Głowski. Jestem przewodniczącym zarówno podkomisji, jak też Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego. Za chwileczkę będzie nas trochę więcej ze strony parlamentu.

Witam państwa posłów, senatorów oraz zaproszonych gości. Pozwólcie państwo, że żeby formalności stało się zadość, powiem, że jest z nami pani senator Ewa Matecka, pani posłanka Karolina Pawliczak, pani posłanka Alicja Łuczak, pan senator Janusz Pęcherz. W drodze jest pan poseł Jarosław Urbaniak. Ze strony rządowej będziemy za chwileczkę mieli okazję posłuchać zastępcy dyrektora Departamentu Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami w Ministerstwie Infrastruktury, pana Piotra Więcha. Można się pokazać, żeby było wiadomo. Teraz może już bez precedencji pojedę po liście. Jest pan Błażej Waligórski, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą, pan Michał Wierzbicki, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu, pani Marta Barszczewska-Skapska, dyrektor Departamentu Inwestycji i Renaturyzacji w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie. Z ministerstwa jest również pan Jarosław Cyrson, naczelnik Wydziału Kontroli Gospodarowania Wodami w Departamencie Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami w Ministerstwie Infrastruktury. Na sali mamy jeszcze panią Annę Marecką, dyrektor Zarządu Zlewni w Kaliszu.

Chciałbym bardzo powitać i podziękować za zaproszenie tutaj, w to miejsce, panu burmistrzowi Miasta i Gminy Grabów nad Prosną, panu Maksymilianowi Ptakowi. Panie Burmistrzu, bardzo, bardzo dziękujemy. Zresztą dziękujemy też wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do dzisiejszego spotkania, od pani senator zaczynając, a na współpracownikach z Kancelarii Sejmu kończąc. Mamy tutaj wielu współpracowników, którzy na co dzień wspierają nas w działaniu. Mam nadzieję, że uda nam się dzisiaj dobre spotkanie.

Teraz, żebym nie zapomniał zanim stwierdzę kworum, chciałem powiedzieć – to taka prywata – że może ktoś z państwa pamięta mnie jako kilkunastoletniego prezydenta Piły. Mamy absolutnie bliskie związki, nie myślałem, że aż tak bliskie, dlatego że to chyba tylko 10 km. Sąsiednia miejscowość, przez którą jechałem od strony Ostrowa. Słuchajcie, to jest tak zwana dziura. Dobrze, wróć za chwilę, jak tylko przypomnę sobie nazwę miejscowości.

Formalnie stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat budowy zbiornika retencyjnego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że podkomisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Tutaj tylko ci, którzy mogą się wypowiadać, nie wypowiadają się. Sprzeciwu nie słyszę.

O zabranie głosu w pierwszej kolejności poproszę pana dyrektora Departamentu Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami, a może faktycznie pana burmistrza jako gospodarza. Panowie dyrektorzy, pozwolicie, że troszeczkę złamiemy protokół warszawski, jesteśmy na wyjeździe, w gościnie, więc może zaczniemy od gospodarza.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu Michał Wierzbicki:

Panie przewodniczący, przepraszam, że trochę zakłócam, ale na liście gdzieś się zapodziało, że jest z nami pan Marcin Jarzyński, wiceprezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Bardzo się zapodziało. Faktycznie jest z nami także zastępca prezesa Wód Polskich do spraw ochrony przed powodzią i suszą, pan Marcin Jarzyński. Przepraszam bardzo.

Burmistrz Miasta i Gminy Grabów nad Pilicą Maksymilian Ptak:

Witam serdecznie. Szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło powitać wszystkich w gościnnym, gospodarnym i malowniczym Grabowie nad rzeką Prosną. Cieszę się, że właśnie w Grabowie obraduje dziś podkomisja stała do spraw żeglugi śródlądowej, jak również Wielkopolski Zespół Parlamentarny. A to wszystko za sprawą pani senator Mateckiej. Z tego miejsca chciałbym pani senator podziękować za inicjatywę, że właśnie w Grabowie będziemy rozmawiali w kontekście zbiornika Wielowieś Klasztorna. Jest to inwestycja od wielu, wielu lat oczekiwana przez mieszkańców zarówno w kontekście rolniczym, jak również w kontekście turystycznym. Drodzy państwo, wiemy doskonale, jak wyglądają anomalie pogodowe, susza, powódź. Zbiornik Wielowieś Klasztorna jest niewątpliwie zbiornikiem, który rozwiąże i problemy związane z powodzią, i problemy związane z suszą. Mówi się o tym, tak jak powiedziałem, od wielu, wielu lat, więc jestem głęboko przekonany, że dzisiejsze spotkanie, dzisiejsza dyskusja zaowocuje tym, że w najbliższej przyszłości zostanie zrealizowany zbiornik Wielowieś Klasztorna, który obejmuje teren powiatów ostrzeszowskiego, ostrowskiego i kaliskiego. Dlatego tak jak państwo tutaj słyszycie, jest to inwestycja oczekiwana aż przez trzy powiaty. Szanowni państwo, cieszę się niezmiernie, że oprócz tak zacnych gości, parlamentarzystów w spotkaniu uczestniczą również przedstawiciele wielu różnych instytucji, jak również koleżanki i koledzy samorządowcy. Jestem przekonany, że dzisiejsza dyskusja będzie owocna i da nam wiele pozytywnych informacji na przyszłość. Drodzy państwo, życzę wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Takie jest zadanie między innymi naszej podkomisji, żeby przybliżać bieżącą sytuację związaną z dokumentacją, z przygotowaniami pojedynczych projektów, bardzo często niezwykle ważnych lokalnie, regionalnie, niekiedy krajowo. Takie zadanie sobie postawiliśmy i myślę, że dosyć skutecznie w tej kadencji je wypełniamy. Jeszcze raz, wracając już do pierwszego referatu, pan dyrektor Departamentu Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami w Ministerstwie Infrastruktury, pan Piotr Więch.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami Ministerstwa Infrastruktury Piotr Więch:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Podkomisjo, panie prezesie, w zastępstwie pana ministra chciałbym krótko przywołać najważniejsze kwestie związane ze sprawą budowy zbiornika retencyjnego Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie. Zadanie to zostało ujęte w licznych dokumentach planistycznych, widnieje w drugiej aktualizacji planów gospodarowania wodami na obszarze dorzeczy, aktualizacji planów zarządzania ryzykiem powodziowym, planie przeciwdziałania skutkom suszy oraz w programie przeciwdziałania niedoborowi wody. Intencją jest, żeby zbiornik służył przechwyceniu fali powodziowej, poprawiając bezpieczeństwo miasta Kalisza i Poznania, jak też magazynował wodę w celu stabilizowania przepływów na Prośnie i Warcie oraz zaspokajał potrzeby rolnictwa.

Harmonogram inwestycji zakłada, że prace formalno-projektowe mają zostać zakończone do czwartego kwartału 2027 r., natomiast roboty budowlane do końca 2030 r. Tutaj przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na to, że do realizacji inwestycji konieczne jest przygotowanie odpowiedniej dokumentacji, między innymi aktualizacji studium wykonalności, wykonanie charakterystyki hydrologicznej rzeki Prosny, opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej z wykorzystaniem tych dokumentów. Jak mówiłem na początku, jedną z istotnych kwestii jest zakończenie procesu postępowań administracyjnych w zakresie ustalenia linii brzegu rzeki Prosny i rozgraniczenia gruntów. Większość z 39 postępowań, dokładnie 38 zostało już zakończonych. Zostało tylko jedno postępowanie. Faktycznie jest pewien problem z tym postępowaniem, jeszcze będziemy musieli chwilę na nie poczekać w związku z tym, że są tam składane wszystkie możliwe środki zaskarżenia przez strony, wszystkie rozstrzygnięcia organów są kwestionowane. A zatem jeszcze chwilę to postępowanie potrwa, ale myślę, że być może do końca roku uda się uzyskać ostateczną decyzję ustalającą linię brzegu.

O uszczegółowienie zaprezentowanej informacji poproszę pana prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, pana prezesa Jarzyńskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Nie martwcie się państwo, że tak krótko, to tylko wstęp do dyskusji. Po waszej stronie, jak przewidujemy, będzie okazja do tego, żeby zadawać szczegółowe pytania, dlatego że chyba one tutaj będą w tym wszystkim najważniejsze. Dostyc krótka, ścisła wypowiedź jest chyba na miejscu, dlatego że na sali są raczej tylko ci, którzy sprawę znają albo dobrze, albo doskonale. A więc wydaje się, że wstęp jest po stronie pana dyrektora, ale teraz przekażemy mikrofon właśnie temu, którego mam wpisanego nawet w protokół, czyli panu Marcinowi Jarzyńskiemu, prezesowi do spraw ochrony przed powodzią i suszą w Wodach Polskich.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie dziękuję za zaproszenie Wód Polskich na to spotkanie, posiedzenie podkomisji. Jeżeli chodzi o zbiornik Wielowieś Klasztorna, myślę, że wszyscy z państwa najbardziej oczekują mięsistych informacji, co dzieje się ze zbiornikiem, na jakim jest etapie. A więc wróćmy do samego początku. Generalnie obecnie jesteśmy na takim etapie – trzeba to jasno powiedzieć – że decyzja środowiskowa, która w 2015 r. była uzyskana dla zbiornika, już wygasła, jest nieaktualna. A więc tak naprawdę jesteśmy na etapie początkowym. Każda inwestycja ma etap planowania, przygotowania i realizacji. Jesteśmy na początku inwestycji. Tak jak powiedział pan dyrektor z ministerstwa, zadanie to mamy wpisane we wszystkie dokumenty strategiczne, które są dla nas istotne, czyli program przeciwdziałania skutkom suszy, program walki z niedoborem wody, program planowanych inwestycji, APZRP, czyli aktualizację planów zarządzania ryzykiem powodziowym. A więc mamy wszystkie wymogi, żeby później ewentualnie uzyskać dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych, natomiast nie mamy najważniejszego, nie mamy dokumentacji i nie mamy koncepcji, jak zbiornik miałby wyglądać. Nie mamy wszystkich dokumentów i decyzji wymaganych do tego, żeby rozpocząć realizację zadania.

Zadanie, jak powiedziałem, jest w programie planowanych inwestycji. Jest to kluczowy, strategiczny dokument Wód Polskich, gdzie są zebrane, posegregowane i spriorytetyzowane wszystkie zadania całych Wód Polskich. Są one różnie spriorytetyzowane, w zależności od tego, jaki mają stopień przygotowania. Nie będę państwu tu czarował, tylko będę mówił, jak jest. A więc obecnie sytuacja jest taka, że mamy ów zbiornik w priorytecie, ale priorytecie piątym,

czyli w priorytecie, który jest związany z tym, że nie mamy dokumentacji przetargowej, żebyśmy mogli realizować zadanie.

Jaki to ma być zbiornik? Ma to być zbiornik duży, o pojemności przy maksymalnym poziomie piętrzenia ponad 60 mln metrów sześciennych, natomiast przy normalnym poziomie piętrzenia 48 mln metrów sześciennych. Jest dosyć duża powierzchnia zalewu, gdyż wynosi prawie 1700 ha na rzece Prośnie. Pytano mnie dzisiaj przed spotkaniem, czy to będzie zbiornik mokry czy to będzie zbiornik suchy. Jest to kluczowe pytanie, ponieważ na to pytanie musi odpowiedzieć koncepcja, której dzisiaj nie mamy. Pierwszym zadaniem, które musimy zrobić jako Wody Polskie, jest przygotowanie koncepcji budowy zbiornika. Takich koncepcji robimy bardzo dużo. Koncepcja ma nam odpowiedzieć na pytanie, czy będzie to zbiornik suchy czy mokry, jakie ma być piętrzenie. Będzie przeprowadzone modelowanie rzeki Prosny, będzie przeprowadzane modelowanie wlotu rzeki Prosny do Warty, będzie przeprowadzone modelowanie, jak ewentualnie zbiornik wpłynie na ochronę przeciwpowodziową. Jako Wody Polskie musimy realizować dwa podstawowe cele, ochronę przed powodzią i ochronę przed suszą. Wiadomo, że ten region Polski boryka się z suszą. Na pewno zbiornik mokry miałby tu duże znaczenie, ale musi mieć też znaczenie przeciwpowodziowe, dlatego że w 1997 r. bardzo mocno byliście dotknięci skutkami powodzi. Na przykład w kontekście samej ochrony przeciwpowodziowej trzeba będzie uwzględnić modelowanie, żeby fala, woda, która idzie z Jeziorska, nie nałożyła się potem na wodę, którą byśmy spuścili na przykład ze zbiornika Wielowieś Klasztorna. Może są to już technikalnia hydrologiczne, ale niestety, bardzo istotne na etapie projektowym, na etapie koncepcji.

Pierwszym naszym zadaniem jest pozyskanie środków na przygotowanie koncepcji. Koszt koncepcji to około 1 mln zł. Tak musimy go szacować. Mówię to chociażby na przykładzie zbiornika Raclawice Śląskie w województwie opolskim, który po powodzi z września 2024 r. przygotowujemy teraz do realizacji. Jest to mniej więcej zbiornik o podobnych rozmiarach, gdzie również nie wiedzieliśmy, nie wiemy, czy ma być mokry czy suchy. Teraz realizujemy koncepcję. Koncepcja oczywiście będzie obejmowała geologię, będzie obejmowała geotechnikę, żeby wskazać nam, jaki to ma być zbiornik. Będzie punkt wyjścia. Mając koncepcję, jasno wybierzemy jeden z wariantów. Każda koncepcja ma wariant zero, gdzie nic nie robimy, wariant suchy, wariant mokry w zależności od piętrzenia. Wybierając koncepcję, będziemy rozpoczynali proces inwestycyjny.

Na obecnym etapie wiemy, że najlepiej byłoby skorzystać z tzw. specustawy przeciwpowodziowej, jak popularnie mówimy, uzyskać pozwolenie na realizację inwestycji przeciwpowodziowej, czyli tzw. PnRIP, ponieważ wówczas wszystkie grunty, tzw. NDR, czyli niezbędne do realizacji, staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa. To jest pierwsza rzecz. Po drugie, jest to szybka procedura, trochę idzie jak taran, możemy realizować zadanie, nawet jeżeli mamy nie do końca rozwiązane kwestie własnościowe, dlatego że jest zatwierdzona decyzja. Wtedy możemy realizować zadanie. Prace nad koncepcją zbiornika były jeszcze, jak nie było specustawy przeciwpowodziowej z 2010 r. Wiemy, że nasz poprzednik prawny, czyli wojewódzki zarząd melioracji i urządzeń wodnych, już prowadził pewne procesy zakupowe, ale szły one w normalnym trybie, na zasadzie, że dogadujemy się z Kowalskim na podstawie konkretnego operatu szacunkowego. Zostało to w jakimś zakresie zrealizowane. Jeżeli chodzi o wykupy, które zostały dokonane przez urząd marszałkowski, szczegóły mogą dopowiedzieć dyrektorzy, którzy są ze mną, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu i pani dyrektor Zarządu Zlewni w Kaliszu. Ja powiem na razie ogólniki, a o szczegółach powiedzą dyrektorzy.

Teraz chcemy przejąć z powrotem od urzędu marszałkowskiego nieruchomości, które wcześniej były przejęte. Rozpoczął się proces wyburzeń nieruchomości, które musimy wyburzyć, dlatego że musimy mieć wyczyszczonej czasę. Pojawiły się problemy niezawinione ze strony Wód Polskich. Są to problemy proceduralne związane z procedurą zamówień publicznych, odwołaniami do KIO. O szczegółach powie pan dyrektor Błażej, ponieważ osobiście prowadzi ten proces. W mojej ocenie trzeba iść dwutorowo. Takie działania rekomenduję tutaj dla mojego Departamentu Inwestycji i Renaturyzacji, który będzie spinał inwestycję na poziomie Warszawy, krajowego zarządu, żeby przygotować najpierw koncepcję. Myślę, że koncepcję spokojnie można przygotować w rok. Będzie ona potem punktem wyjścia do dalszych działań.

Teraz jest zabezpieczenie środków finansowych. Chcieliśmy zgłosić to zadanie do zadań FEnIKS-owych, do nowej perspektywy, niestety, zostało ono wyrzucone, nie przeszło procedury, dlatego że mimo że posiadało dokumenty strategiczne, nie posiadało podstawowej dokumentacji projektowej, nie było zadaniem dojrzałym, a prosili nas o realizację, przyjmowanie zadań

dojrzałych. Pytałem dyrektorów również o fundusze dla regionów, dlatego że w innych regionach kraju, na przykład na Mazurach, w Gdańsku czy w Krakowie korzystamy ze środków regionalnych. Okazało się, że też nie wpisywaliśmy się w ten program. Zostają środki własne Wód Polskich, które są ograniczone, dotacje budżetu państwa, ale trzeba jasno powiedzieć, że sytuacja z września 2024 r. i powódź, która miała miejsce, spowodowała, że priorytety trochę się poprzesuwały. Ja oczywiście uważam, że nie możemy zostawić żadnego zadania, natomiast też nie chciałbym, żeby były jakieś złudzenia, że zrobimy zbiornik w dwa albo w trzy lata. Tak nie jest. Inwestycja realizacyjnie ma kosztować prawie 1 mld zł. Szacujemy, że koszt dokumentacji to około 5%, czyli około 50 mln zł. Jest to proces. Dokumentacja będzie realizowana przez trzy, cztery lata, tak trzeba szacować. Natomiast sama realizacja zbiornika, w zależności od tego, jaki to byłby zbiornik, też potrwa około czterech do pięciu lat. Myślę, że taka jest realna perspektywa czasowa, jeżeli chodzi o kwestie zbiornika Wielowieś Klasztorna.

Jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, oczywiście pozostają do dyspozycji. Mój zespół również. Poproszę może pana dyrektora Błażeja, żeby powiedział na temat kwestii związanych z wyburzeniami budynków. Było tam kilkadziesiąt budynków do wyburzenia. W zeszłym roku były zrobione dokumentacje projektowe, a teraz cały proces miał być w realizacji. Niestety, troszeczkę nam kuleje. Dyrektor zaraz dopowie dlaczego.

Jeżeli chodzi o kwestię decyzji środowiskowej, zadziało się tak z różnych względów, trudno mi tutaj oceniać. Zostałem taki stan jako zastępca prezesa Wód Polskich. Mamy decyzję, która już przepadła, z drugiej strony, analizując proces, może nawet dobrze, dlatego że uważam, że każdy proces inwestycyjny należy rozpocząć w sposób właściwy. Tam zaczęto od decyzji, nie było koncepcji. Byłoby to trochę szcicie koncepcji pod decyzję. Mogłoby to być nie do końca dobrze postrzegane. Poza tym była to decyzja z 2015 r. Od tego czasu sporo się zmieniło, nawet w kwestii zmian klimatycznych. Widzimy, co się dzieje. Na pewno będzie tutaj konieczny raport oddziaływania na środowisko, ponieważ jest to znaczna inwestycja. Myślę, że proces planowania trzeba rozpocząć od początku, a potem przejść do procesu realizacji.

Nadmienię jeszcze, że jeżeli chodzi o środki, najłatwiej byłoby to zrobić ze środków zewnętrznych, na przykład w formule zaprojektuj wybuduj albo w formule buduj, w zależności od tego, jaki wariant byśmy wybrali. Na przykład w ramach środków z Unii Europejskiej, w ramach osi CP2, czyli przeciwpowodziowej programu FEnIKS została wydzielona kwota pieniędzy na prace przygotowawcze. Niestety, zbiornik Wielowieś Klasztorna nam się do tego nie zakwalifikował, ponieważ projekt, który zgłaszamy do jakiegoś programu, musi spełniać tak zwaną check-listę, musi spełniać wymogi. Pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie przeskoczyć. Oczywiście w grę wchodzi finansowanie z budżetu państwa, ale to już jest proces, gdzie musimy zgłosić zadanie do projektu umowy dotacji, podzielić, stworzyć tzw. PIB, czyli dokument dotyczący planowanych inwestycjach budowlanych, ale cały czas powtarzam wszystkim, że punktem wyjścia jest koncepcja. Jak nie będziemy jej mieć, to nie możemy zaplanować. Trudno wpisać w plan budżetu kwotę 1 mld zł, jak nie wiemy, jaki chcemy mieć zbiornik, jaką funkcję będzie spełniał, jak będzie duży.

Oddaję głos, panie dyrektorze.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu Michał Wierzbicki:

Szanowni państwo, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Może dla porządku i na przyszłość wszystkich państwa proszę, żebyście się przedstawiali. Wszystko jest nagrywane, idzie do protokołu. Później będzie łatwiej odtworzyć, kto mówił jaką kwestię.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu Michał Wierzbicki:

Michał Wierzbicki. Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Jesteśmy instytucją wiodącą, jeżeli chodzi o tę inwestycję. Bardzo dziękuję za wyczerpujące informacje przekazane przez pana prezesa, ale tytułem uzupełnienia dodam, gdyż możemy w pewnym stopniu odnieść wrażenie, że zbiornik jest projektowany już od dawna, koncepcja sięga lat 60., dlatego że miał on być parą dla zbiornika Jeziorsko. Jeziorsko już dawno funkcjonuje, a Wielowski Klasztornej jak nie było widać, tak nie widać. Szanowni państwo, tu nie chodzi o to, że ciągle od nowa chcemy robić ten zbiornik, tylko chcemy na nowo w takim sensie, że najważniejsza jest koncepcja, wielowariantowość i wybór odpowiedniej koncepcji. Dlaczego?

Dlatego że zmieniły się warunki klimatyczne, zmieniły się warunki hydrologiczne. W ostatnich dziesięciu latach hydrologia Prosny bardzo się zmieniła. Pewne dokumentacje, które powstawały dla zbiornika, po prostu powstawały na starych papierach, mówiąc kolokwialnie. W związku z tym trzeba przejrzeć to jeszcze raz, zaktualizować.

Mając koncepcję, wybierając wariant, mimo wszystko raczej skłaniamy się w kierunku zbiornika mokrego, dlatego że jest to odpowiedź na wyzwania suszy i powodzi, ale zbiornika, który reaguje na gwałtowne zjawiska pogodowe, z którymi mamy do czynienia. Spójrzmy na niedawny lipiec, sierpień tego roku. Górna Prosna dosyć mocno ucierpiała. Co jest ważne, mając koncepcję, mając rozwiązania projektowe, możemy skorzystać z narzędzia specustawy. Dlatego tak ważny jest proces przygotowania inwestycji, dlatego że specustawa, jak mówił pan prezes, to taran, ale musimy się do niej dobrze przygotować. Mając koncepcję, mając rozwiązania projektowe, możemy skorzystać z mocnego narzędzia, jakie daje specustawa. Stąd paradoksalnie decyzja środowiskowa, która wyszła, daje nam nowe możliwości i nowy początek.

Teraz pan dyrektor Waligórski przedstawi kilka szczegółów dotyczących nieruchomości, wyburzeń i spraw, które są związane z czasą zbiornika.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Witam, dzień dobry. Błażej Waligórski. Zastępca dyrektora RZGW w Poznaniu.

Szanowni państwo, jak już zostało powiedziane, tak naprawdę zbiornik cały czas powstaje. W zeszłym roku została zlecona dokumentacja projektowa dotycząca wyburzenia budynków na 18 działkach. W tym roku były zaplanowane prace wyburzeniowe na wspomnianych 18 działkach. Ogłoszenie postępowania przetargowego dotyczącego rozbiórki budynków na terenie powiatów ostrowskiego, kaliskiego i ostrzeszowskiego w województwie wielkopolskim wraz z geodezyjną inwentaryzacją powykonawczą nastąpiło 25 maja 2025 r. Wybór najkorzystniejszej oferty oraz zawiadomienie o wyborze nastąpiło w dniu 22 sierpnia 2025 r. I kiedy wydawało nam się, że już będziemy mogli podjąć prace, w dniu 27 sierpnia firma złożyła odwołanie dotyczące wyboru najkorzystniejszej oferty do Krajowej Izby Odwoławczej. Dostaliśmy zawiadomienie, że 6 października odbędzie się rozprawa w KIO. Dnia 9 października nastąpiło odczytanie orzeczenia KIO. I teraz uwaga, do dnia dzisiejszego oczekujemy na uzyskanie prawomocnego dokumentu. Automatycznie można powiedzieć, że w tym roku wyburzenie budynków nie nastąpi, ponieważ wszystkie oferty, które były rozpatrywane, termin realizacji zadania miały bodajże do 17 listopada. A więc niemożliwe jest, żeby wykonać to zadanie. Niestety, będziemy zmuszeni najprawdopodobniej unieważnić przetarg i w przyszłym roku ponownie podjąć te same działania, oczywiście aktualizując kosztorys. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o zadanie, które dotyczy zbiornika Wielowieś Klasztorna na ten rok.

Oprócz tego jeszcze w tym roku chcemy przejąć od zarządu województwa 467 działek. Jak obiecał nam pan marszałek, nastąpi to do końca tego roku. Jesteśmy już do tego gotowi, mamy zabezpieczone pieniądze na przejęcie działek. A więc do końca roku powinniśmy przejąć 467 działek, a w przyszłym roku kolejne cztery. Dlaczego cztery? Są to działki, na których były zameldowane osoby oraz przebywają osoby, które na tych działkach najprawdopodobniej nielegalnie pomieszkują. Dlatego umówiliśmy się z zarządem województwa w ten sposób, że w tym roku przejmujemy działki, które, w cudzysłowie, są czyste. W przyszłym roku będziemy przejmować kolejne cztery. Wtedy będziemy mieć przejęte wszystkie działki będące w zarządzie województwa. To, jeżeli chodzi o działania Wód Polskich na ten rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. W międzyczasie dotarli posłowie, pani posłanka Katarzyna Sójka i pan poseł Jarosław Urbaniak. Dzień dobry, witamy państwa. Otwieram dyskusję. Pierwsza do dyskusji zgłosiła się pani senator. Bardzo proszę.

Senator Ewa Matecka:

Kłaniam się nisko wszystkim państwu, dziękując jednocześnie panu burmistrzowi za możliwości zorganizowania spotkania w tak znakomitym gronie na terenie gminy i miasta Grabów nad Prosną. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Tak liczna obecność państwa samorządowców, jak i parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstwa i Wód Polskich dowodzi, że jest to w istocie temat bardzo ważny, temat, który w swojej sinusoidalnej historii cały czas jest istotny dla rozwiązania wielu problemów na terenie południowej Wielkopolski i nie tylko, a w szczególności

na terenie powiatów ostrowskiego, ostrzeszowskiego i kaliskiego. Jako że historia swój początek ma bodajże w 1975 r., pozwólcie państwo, że nieco ją przypomnę. Czy mogłabym prosić, panie dyrektorze, o możliwość zaprezentowania?

Tak jak powiedziałam, historia zbiornika to 1978 r. Teren, który był przeznaczony na budowę zbiornika na granicy trzech powiatów, o których mówiłam, a dokładnie w gminach Godziesze, Brzeziny, Grabów nad Prosną, Kraszewice i Sieroszewice, ma mieć powierzchnię około 2000 ha, dokładnie 1999 ha. To jest grafika zbiornika ilustrująca jego położenie na terenie naszych gmin. Historia zbiornika po powodzi w 1997 r. udowadnia nam, że został on wtedy wpisany do specjalnego programu dla Odry w 2006 r. Program ten jednak nie został zrealizowany, a w 2021 r. trafił na szczyty list priorytetowych w ramach KPO, ale został stamtąd usunięty. Jest to 2021 r., natomiast historia wykupów, o których przed chwilą była mowa, aczkolwiek postępuje – idzie to w bardzo dobrym kierunku – jest mniej więcej taka, że do maja 2010 r. wydano na zakupy ponad 70 mln zł, jednocześnie zgłaszając potrzebę na kolejne środki umożliwiające dokończenie wszystkich wykupów i dokumentacji, co wówczas opiewało na kwotę tylko 550 mln zł. Do roku 2017 r. wykupy oczywiście postępowały. Wydano na nie 94 mln zł. Były to środki z budżetu urzędu marszałkowskiego, jak i z budżetu państwa, ale wówczas zmieniono, przydzielono nowe kompetencje nowo powstałym instytucjom. W 2017 r. absolutnie zaprzestano dalszych wykupów. Zostały wówczas powołane przez ówczesny rząd Wody Polskie, co nieco zaburzyło, co mówimy z przykrością, proces inwestowania, a w szczególności wykupywania gruntów. Poproszę następny slajd. Oczywiście przyczyny tego stanu rzeczy są do wyjaśnienia. Na pewno przedstawiciele Wód Polskich będą mogli nam o tym dzisiaj powiedzieć.

Ja w swojej działalności parlamentarnej złożyłam trzy razy oświadczenia, próbując się dowiedzieć, jaki jest aktualny stan inwestycji, jakie są proponowane rozwiązania, jakie są czynione dalsze kroki. Był to lipiec 2020 r., marzec 2021 r. i czerwiec 2024 r. Próbowałam wyjść naprzeciwko oczekiwaniom mieszkańców, którzy dosyć często, a bywało, że z dużym wzburzeniem interweniowali w moim biurze senatorskim, zresztą nie tylko w moim biurze, gdyż jestem przekonana, że również w biurach poselskich posłów południowej Wielkopolski. Dobrze wiemy o tym, że jest pewien progres, że są pewne bardzo pozytywne zapowiedzi. To, co tutaj ilustruję na tej prezentacji, to zapowiedzi według stanu bodajże sprzed pół roku czy sprzed roku, a zatem mogą już nie być na aktualne w kontekście wypowiedzi przedstawicieli Wód Polskich. Wówczas informacja była taka, że budowa jest planowana na lata 2026-2028. Zapowiedzi jednocześnie budowały pewną pozytywną aurę wokół zbiornika, mimo że jeszcze nie wszystkie grunty były wykupione. Planowano, że w 2029 r. nastąpi zalanie ponad 2000 ha, w tym 1200 ha wykupionych od osób prywatnych. I na tym właściwie nasza wiedza wówczas poprzestawała.

Bardzo się cieszymy, że są przedstawiciele Wód Polskich, którzy mogą uzupełniać stan naszej wiedzy na temat zbiornika. Cieszy to, że w dalszym ciągu jest pewna i zdecydowana postawa zarówno Ministerstwa Infrastruktury, jak i Wód Polskich, że jest to inwestycja, która nie może, szanowni państwo, zejść z punktu widzenia, nie może zejść z punktów dalszego planowania prac zarówno rządu, jak i Wód Polskich, musi znaleźć swój pozytywny finał po to, żeby rozstrzygnąć konkretne problemy. Na skutek zmieniających się okoliczności klimatycznych jasnym staje się, że należy ostatecznie zdecydować o koncepcji i dalszym funkcjonowaniu zbiornika, o tym, jaki będzie, czy będzie suchy czy mokry. I to jest coś, co będzie determinowało kolejne decyzje.

Mam nadzieję, szanowny panie przewodniczący, że obecność samorządowców na tym spotkaniu świadczy o tym, że zainteresowanie jest naprawdę duże i że państwo będą chcieli zadawać pytania, o co bardzo proszę, żeby im to umożliwić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Kolejny głos. Widzę las rąk. Panie senatorze, proszę bardzo.

Senator Janusz Pęcherz:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przysłuchując się tutaj panu dyrektorowi, zastanawiałem się, czy będziemy czekać na następną powódź, która wymusi kolejne działania czy też będziemy czekać na zmianę klimatu. Jeżeli popatrzymy na zapowiedzi, nie te, które przedstawiła pani senator, to wydaje mi się, że do czasu, kiedy ewentualnie zostanie wybudowany zbiornik, może być możliwa nawet zmiana klimatu. Powiem państwu tak. Pani senator Ewa Matecka mówiła o oświadczeniach. Składałem je zarówno z panią Ewą, jak i oddzielnie. W 2019 r., jak zostałem po raz pierwszy senatorem, a byłem między innymi w Komisji Ochrony Środowiska, miałem tam możliwość zadawania pytań w trakcie dyskusji.

Z ówczesnych zapowiedzi wynikało, że zbiornik będzie za chwilę budowany, dlatego że na liście priorytetowej był na drugim miejscu. A później zginął zupełnie. Z tego, co dzisiaj widzę, oprócz wykupów, o których mówił pan dyrektor – dobrze, że wykupy postępują – nie mamy koncepcji, a podstawą jest koncepcja. A więc koncepcję trzeba mieć jak najpilniej. Sądzę, że do tej pory powinniśmy już wiedzieć, czy ma to być zbiornik suchy czy mokry. Na temat tego, czy suchy czy mokry, też była dyskusja. W związku ze zmianami klimatu raczej była mowa, że niekoniecznie mokry, że może suchy, itd, itd. Myślę, że jest czas, żeby już jakoś podejmować decyzje. Dobrze się stało, że to spotkanie tutaj jest, przynajmniej wiemy, że na razie nic nie ma. Dobrze nie opowiadać bajek, że będę co chwilę składał oświadczenia senatorskie i będę dostawał odpowiedzi, że za rok już coś się zacznie. Myślę, że tego typu spotkanie jest bardzo potrzebne, żebyśmy w końcu mieli wiedzę, jaki jest dzisiejszy stan i czy można ten stan zmienić w krótkim czasie. Z jednej strony, panie dyrektorze, owszem, koncepcja musi być, ale z drugiej strony nie mamy żadnej gwarancji finansowania, jak z tego wynika. Wiem o tym, że wypadliśmy z KPO, ale musieliśmy wypaść. Przecież nie było możliwości, żeby cokolwiek zrobić w tym czasie, w którym KPO musi być rozliczone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Andrzej Pichet.

Radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu Andrzej Pichet:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Andrzej Pichet, radny województwa, jednocześnie też członek komisji rolnictwa w urzędzie marszałkowskim.

Jest też tutaj przedstawiciel urzędu marszałkowskiego, pan dyrektor Jakub Sadowski. Jeżeli będzie potrzeba, oczywiście wypowie się w tematach wykupów, żeby uniknąć pewnych niedopowiedzeń w tych kwestiach. Do momentu, kiedy jako urząd marszałkowski mieliśmy to robić zgodnie z prawem, działało się to na bieżąco. W tym momencie wiem, że już tak nie jest.

Chciałbym się odnieść do słów pana prezesa. Myślę, że będę też wyrazicielem wielu samorządowców. Mam wrażenie, że było jak u Hitchcocka, najpierw wielki bum, a potem dowiedzieliśmy, że tak naprawdę stoimy w miejscu i nic się z tym nie dzieje. Dla mnie trochę jest to skandal, że nie pracowaliśmy na dokumentacji z 2015 r. Dlaczego wygasła? Akurat zajmuję się tym zawodowo. Wiem, że decyzja środowiskowa ma swoje pewne ograniczenia, natomiast cały czas mówimy o koncepcji, dalej mówimy o koncepcji i tak jak pan senator powiedział, tak naprawdę mówimy, a nic z tego nie wynika. Mówimy o jakimś zabezpieczeniu 1 mln zł na koncepcję. No sorry, Wody Polskie i 1 mln zł, mówimy o jakichś śmiesznych pieniądzach. W komisji rolnictwa mamy sygnały od producentów rolnych z terenu południowej Wielkopolski. Wiemy, że południowa Wielkopolska jest terenem najbardziej zagrożonym, jeżeli chodzi o stepowanie. 22% gruntów praktycznie jest wyłączonych z produkcji rolnej. Jeżeli zbiornik nie powstanie, to dla wielu producentów z tego terenu to będzie powolna śmierć. Chciałbym apelować o to, żebyśmy w końcu zaczęli wdrażać procedury, zaczęli to robić, a nie tylko mówić. Moje wystąpienie jest trochę emocjonalne, ale z drugiej strony jestem trochę zszokowany, że tak naprawdę stoimy w miejscu. Koncepcja zbiornik ma prawie tyle lat co ja, urodziłem się w 1973 r., a od 1975 r. zaczęliśmy o tym mówić. Dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość wypowiedzenia się.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Ad vocem pani. Pani posłanka będzie następna.

Dyrektor Departamentu Inwestycji i Renaturyzacji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Marta Barszczewska-Skapska:

Ad vocem dwóch poprzednich wypowiedzi. Marta Barszczewska-Skapska, dyrektor Departamentu Inwestycji i Renaturyzacji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wydaje mi się, że ze strony zarządu województwa nie do końca mamy zrozumienie tematu. To nie jest tak, że my nie zapewniamy finansowania dla tej inwestycji. Budżet Wód Polskich na wszystkie inwestycje w skali całego kraju to jest 250 mln zł rocznie. 250 mln zł na całą Polskę to jest nasz cały budżet, z czego musimy również remontować nasze budynki. To jest cały czas ta sama pula. Jeżeli 1 mln zł dla zarządu województwa, dla urzędu marszałkowskiego to nie są duże pieniądze, to muszę stwierdzić, że dla Wód Polskich to są duże pieniądze. Niezależnie od tego rokrocznie zabezpieczamy w budżecie środki na realizację tej inwestycji. Tak jak powiedzieli przed chwilą pan prezes i pan dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej

w Poznaniu, w tym roku mieliśmy zabezpieczone 2,2 mln zł. Nie jesteśmy w stanie ich wydatkować z uwagi na KIO. Jest to sytuacja zupełnie od nas niezależna. Przetarg został powieszony na początku roku. Proszę również uwzględnić roczne finansowanie Wód Polskich, dlatego że tak jest, niestety, skonstruowana działalność państwowej osoby prawnej, jaką są Wody Polskie. Na przyszły rok we wszystkich drukach planistycznych mamy zabezpieczone 6 mln zł, na kolejny rok również ponad 6 mln zł, a na rok 2028 w planie mamy wpisanych 115 mln zł. To nie jest tak, szanowni państwo, że Wody Polskie nie dokładają starań, żeby tę inwestycję zrealizować.

Poruszamy się w granicach obowiązującego prawa. Średni czas opracowania koncepcji, tak jak powiedział pan prezes, wynosi rok, decyzji środowiskowych w przypadku raportu minimum dwa lata, ponieważ czeka nas roczna obserwacja przyrodnicza. Średni okres uzyskiwania decyzji pozwolenia wodnoprawnego dla inwestycji realizowanych przez Wody Polskie to jest dwa i pół roku. Tak naprawdę dla nas jedyną decyzją, która umożliwi nam zakończenie procesu wykupu nieruchomości, będzie pozwolenie na realizację inwestycji, ale pozwolenia na realizację inwestycji nikt nam nie da bez tych dwóch decyzji, o których powiedziałam przed chwilą.

Szanowni państwo, nie chciałabym, żeby na sali panowało tutaj przekonanie, że Wody Polskie nic nie robią dla powstania zbiornika Wielowieś Klasztorna, dlatego że naprawdę dokładamy wszelkich starań, żeby zrealizować tę naprawdę ważną inwestycję w tym regionie, ale niestety, na mnóstwo procesów formalnych nie mamy wpływu, analogicznie jak państwo nie macie wpływu w przypadku uzyskiwania decyzji na inwestycje prowadzone przez samorządy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję, pani dyrektor. Pani posłanka Sójka. Zapraszam.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dzień dobry. Bardzo serdecznie dziękuję za głos. Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści z podkomisji do spraw żeglugi śródlądowej, akurat dzisiaj jestem tutaj jako członek Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego. Dowiedziałam się, że dzisiaj taki temat jest poruszany właśnie tu, w Grabowie. Bardzo serdecznie wszystkim witam, ale przede wszystkim witam szanownych państwa mieszkańców, samorządowców ze wszystkich gmin, które są tym zainteresowane. Wprawdzie myślę, że informacja na temat, który dzisiaj jest poruszany, a który tutaj u nas, na terenie południowej Wielkopolski, jest niezwykle istotny, nie dotarła zbyt szeroko, jeżeli chodzi o mieszkańców, a to mieszkańcy są najbardziej zainteresowani, niemniej są przedstawiciele samorządów jako głosy mieszkańców.

Drodzy państwo, rozmawialiśmy, mamy Wody Polskie, mamy Ministerstwo Infrastruktury, mamy samorząd województwa wielkopolskiego i mamy problem, który nie jest absolutnie rozwiązany. W zasadzie nie zrobił żadnego postępu przez kilkadziesiąt ostatnich lat. Miałam przyjemność mieszkać przez większość swojego życia właśnie w Wielowsi Klasztornej, od nazwy której zbiornik nazywa się Wielowieś Klasztorna. Jest to zbiornik projektowany już od czasów, zdaje się, II wojny światowej czy jeszcze wcześniej.

Drodzy państwo, musimy wszyscy wspólnie to przyznać. I Wody Polskie, i samorząd województwa, i Ministerstwo Infrastruktury, każdy ma jakąś tam część zadań związanych ze zbiornikiem. Są tu parlamentarzyści, głównie z Platformy Obywatelskiej, ale ja jestem przedstawicielem Prawa i Sprawiedliwości. Wszyscy na przestrzeni lat mieliśmy okazję być członkami partii, które rządzą. Była to Platforma Obywatelska, potem PiS, teraz znowu Platforma Obywatelska. Nie ma to najmniejszego znaczenia. Prawda jest taka, że ze zbiornikiem Wielowieś Klasztorna cały czas jesteśmy w czarnej dziurze, i tyle.

Drodzy państwo, pamiętam mieszkańców, którzy w latach 2000. sprzedawali swoje domy, których działki były wykupywane na przestrzeni lat. Już dawno są pobudowani, chociażby tutaj w Grabowie, a tam z ich ziemią przez te lata absolutnie nic się nie wydarzyło. Mamy problem. Jest z nami pan wójt gminy Godziesze. Panie wójcie, teraz jest inny wójt, ale wiemy, że od jakiegoś czasu jest problem z używanym cały czas mostem drewnianym – zresztą parę lat temu sama jeździłam tą trasą – od Przystajni-Folwark w kierunku Raduchowa, czyli wsi widmo. Drodzy państwo, problem polega na tym, że ponieważ nie ma tam zbiornika, mieszkańcy chcieliby, żeby droga była użytkowana, a gmina nie za bardzo chce podjąć jakiegokolwiek związane z tym koszty. Pewnie pan wójt zajmie... Przepraszam, jest to gmina Brzeziny. Ok. A więc gmina Brzeziny, a nie Godziesze, niespecjalnie jest zainteresowana, to znaczy, nie wie tak naprawdę, co robić, czy inwestować bardziej czy mniej, żeby jednak mieszkańcy mogli przemieszczać się trasą na rzece Proсна. Jesteśmy w klinchu, dlatego że nie wiemy, co się wydarzy.

Tak jak pan senator słusznie wskazał, nic się nie wydarzyło przez te lata. Są to czasy nie tylko rządów Platformy Obywatelskiej, ale również Prawa i Sprawiedliwości, i wtedy, i teraz też PSL-u, czasy rządów Lewicy. Drodzy państwo, dzisiaj w Ministerstwie Infrastruktury akurat jest pan minister z PSL-u. Nadal stoimy dosłownie w tym samym punkcie. Ludzie pytają, ja też składałam jakieś interpelacje. Ostatnio na 14 moich pytań dostałam dwie strony lakonicznych odpowiedzi, dlatego że temat w tej chwili cały czas stoi. Można powiedzieć, że od 30-40 lat nic się w tym temacie nie zmieniło. Mieszkańcy chcieliby wiedzieć, czy mieszkając tam mogą w okolicy rozwijać swoje gospodarstwa czy nie. Użytkują jakieś ziemie i tak naprawdę nie mogą się rozwijać, ponieważ nawet nie mogą otrzymać dofinansowania na rozwój swojego gospodarstwa, dlatego że w jakimś czasie, nie wiadomo, czy za pięć lat, czy za dziesięć, czy znowu za 40, a może za 160 lat, ich ziemia będzie przeznaczona pod zbiornik Wielowieś Klasztorna.

Myślę, że wspólnie wszyscy... Ja też pytałam o środki z KPO. Nie ukrywam, że przez kilka lat byłam przekonana, że będzie można w jakiś sposób skorzystać ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Zresztą pani senator też, zdaje się, o to chyba pytała, czy będzie można w jakiś sposób wykorzystać te środki na budowę zbiornika Wielowieś Klasztorna. Okazuje się, że nie ma szans, żeby środki z Krajowego Planu Odbudowy wykorzystać na budowę zbiornika. Wiemy, słyszymy, że żadne środki w budżecie – zresztą jest to w odpowiedzi na moją interpelację – nie mogą być na tę chwilę na to przeznaczone. Jest pan wójt gminy Brzeziny. Przepraszam, wszystkich państwa serdecznie witam. Bardzo mi miło widzieć tutaj naszych samorządowców. Żadne środki nie mogą być zabezpieczone, ponieważ w zasadzie nawet nie wiadomo jakie środki, a w zasadzie to nie wiadomo, jaki to będzie zbiornik, co będzie potrzebne.

Szanowni państwo, myślę, że powinniśmy już jakoś spróbować skończyć te wszystkie spotkania, interpelacje. Może w końcu coś wydarzy się ze zbiornikiem Wielowieś Klasztorna, może jeszcze jedno spotkanie, może jeszcze jedno pytanie, może jeszcze jakaś interpelacja, może jeszcze jakaś konferencja, nie wiadomo co. Naprawdę wszyscy wspólnie powinniśmy zrobić cokolwiek, coś, co odpowie nam na proste pytania, że środki na zbiornik Wielowieś Klasztorna będą takie, zbiornik będzie wyglądał dokładnie w ten sposób, ci mieszkańcy mogą liczyć na to, że będą mogli dalej prowadzić swoje gospodarstwo, ci już na 100% wiedzą, że ich gospodarstwa nie będzie, a pan wójt gminy Brzeziny będzie mógł się dowiedzieć, że tego mostu w końcu nie będziemy robić, dlatego że dokładnie za trzy czy pięć lat zwyczajnie będzie tam zbudowany zbiornik i nie będzie przejazdów. Myślę, że dzisiaj po kilkudziesięciu latach potrzebujemy pilnie odpowiedzi, konkretów, niezależnie od tego, czy konkrety będą tak zbudowane, czy tak zbudowane, czy odpowiedź będzie taka czy taka, po prostu potrzebujemy ostatecznie wiedzieć, jak to będzie wyglądać, skąd będą środki, potrzebujemy wiedzieć, że środki będą zabezpieczone i że w roku, nie wiem, 2040 ostatecznie zbiornik powstanie w takiej i takiej formule. Myślę, że nie ma co owijać więcej w bawełnę. My naprawdę potrzebujemy zrobić ruch, który odpowie nam wszystkim, jak tutaj siedzimy, stoimy, na pytanie, jak zbiornik będzie wyglądał i kiedy będzie, żeby mieszkańcy w końcu mieli spokój, żeby to nie był zbiornik widmo, tak jak w tej chwili Raduchów jest miejscowością widmo. Można tam pojechać, można tam nawet nagrać film, dlatego że okoliczności trochę tak wyglądają. Ja często tam się przemieszczam, dlatego że tak jak mówię, od urodzenia mieszkalam w Wielowsi Klasztornej.

Nie wiem, czy było wiele błędów czy nie było żadnych konkretów na przestrzeni wielu lat. Po prostu dzisiaj potrzebujemy absolutnie podjąć decyzje. Odpowiedzialnie trzeba podjąć trudne decyzje, a przede wszystkim, gdyż myślę, że jest to rzecz, która jest najistotniejsza, zabezpieczyć odpowiednie środki na to, żeby w końcu zbiornik powstał. Chodzi też o to, żeby wszyscy mieszkańcy, którzy mają ziemię, domy, chcą rozwijać bądź nie swoje rolnictwo, mieli absolutnie odpowiedź, kiedy to się wydarzy, do kiedy mogą funkcjonować na takiej zasadzie, a od kiedy te zasady się zmieniają. Myślę, że wszyscy jako parlamentarzyści powinniśmy do tego dążyć, a nie do spotkań, nie do, przepraszam, prezentacji czy interpelacji, które sama składałam, tylko do uzyskania konkretnych odpowiedzi, które dadzą informacje mieszkańcom, niezależnie od tego, czy finalna informacja będzie dotyczyła 2030 r. czy 2040 r. czy nawet 2050 r. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję. Dzisiejsze spotkanie podkomisji między innymi temu służy. Mam nadzieję, że wiele informacji uczciwie powiedzianych może państwo usłyszeliście też pierwszy raz. Pan się zgłaszał, a następnie pan poseł Urbaniak.

Wójt Gminy Brzeziny Marek Cieślarczyk:

Marek Cieślarczyk, wójt gminy Brzeziny.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, pani poseł Katarzyna Sójka wspomniała o moście. Mostu już nie ma. Dokonałem jego rozbiórki w czerwcu bieżącego roku ze względu na nakaz rozbiórki wydany przez nadzór budowlany. Nastąpił tam wypadek. Rolnik, który przejeżdżał z maszyną, cudem uniknął śmierci i wpadnięcia do rzeki Proсны. Most był bardzo wysoko zawieszony nad lustrem wody, było tam około 4 do 5 m przestrzeni między dolną krawędzią mostu a wodą w rzece Prośnie. Rozbiórka kosztowała mnie troszeczkę nerwów, dlatego że tak jak pani poseł powiedziała, mieszkańcy korzystali z mostu, przemieszczali się nie tylko do pól, ale także do pracy. Na przykład mieszkają po jednej stronie Proсны, pracują po drugiej stronie Proсны i vice versa. Wystąpiłem do urzędu wojewódzkiego z prośbą o zbudowanie tymczasowego mostu, nie wiem, być może pontonowego. Być może wojsko by pomogło. Niestety, dostałem odpowiedź odmowną. Natomiast tak jak powiedziała pani poseł, nikt nie wyłoży pieniędzy, ani ja z budżetu gminy, ani pan wójt gminy Sieroszewice, ani urząd marszałkowski, skoro nadal nie wiemy, co ze zbiornikiem, kiedy będzie zbiornik. Jest to jedna sprawa, jaką chciałem poruszyć.

Druga sprawa dotyczy wyburzeń. Usłyszeliśmy, że nastąpiły komplikacje, że wyburzenia zostały wstrzymane, że w tym roku ich nie będzie. Z mojej wiedzy wynika, że miały być wyburzane nie tylko posesje, nieruchomości w czaszy zbiornika, ale także poza czaszą zbiornika. A więc chciałbym się dowiedzieć, czy coś się zmieniło czy nie. Jeżeli państwo chcecie wyburzać posesje poza czaszą zbiornika, czyli tam, gdzie nigdy nie będzie wody, i chcecie jeszcze za to płacić, to dlaczego tego nie sprzedacie? W tym momencie macie budżet powiększony o dochody ze sprzedaży, a nie pomniejszony o wydatki na wyburzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jarosław Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Panie przewodniczący, wielce szanowne panie, szanowni panowie, spotkanie jakich niby wiele, ale przypomniałem sobie jedno z pierwszych moich wystąpień w Sejmie, kiedy swego czasu była dyskusja z ówczesnym panem ministrem infrastruktury Jerzym Polackiem, który powiedział, że nie można, bo tych decyzji nie ma, tamtą decyzję dostaniemy, jak dostaniemy tamtą decyzję, tutaj jest to zablokowane, a tutaj nie ma zgody ludzi, tutaj wykupy się nie rozpoczęły, tam wykupy nie idą. Odpowiedziałem wtedy, było to dawno temu, większość Polaków jeszcze znała rosyjski: „tianut, potianut, wytianut” nie mogą. Jest to z „Rzepki”, tyle że w oryginale rosyjskim. Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą. Czy to robota polityczna nasza krajowa czy wasza w samorządach, to wszyscy dobrze wiemy, że jak się chce, to się szuka możliwości, a jak się nie chce, to się szuka powodu. Nie chodzi tylko o zbiorniki, a muszę to powiedzieć, ponieważ nie przyjechalibyśmy po to, żeby sobie lukrować. To nie jest tak, że nic się nie działo. Były przyspieszenia, działo się, a później było ostre hamowanie. Pani senator pokazała to na prezentacji z konkretnymi datami, z konkretnymi kwotami. To też trzeba wziąć pod uwagę. Może trzeba wreszcie mieć wolę na każdym etapie, nie tylko politycznym, że ktoś coś załatwi. Jak słyszę, że Wody Polskie mają 250 mln zł na całą Polskę, to jest proste pytanie, jest to 800 tys. zł na powiat. A jakie z kwoty 250 mln zł są koszty funkcjonowania Wód Polskich jako urzędu? Wiecie panowie? Ja sprawdzę.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

250 mln zł tylko na inwestycje.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

To trzeba to dodać, nie słyszałem tego, co nie zmienia faktu, że kwota też jest imponująca. Średnio, z grubsza licząc, 800 tys. zł na powiat. Trwa to naprawdę już tyle lat, że tłumaczenie, że nie ma koncepcji, że jedna decyzja blokuje drugą decyzję, że nie wszyscy się wyprowadzili, że są tam jacyś mieszkający nielegalnie ludzie po niektórych gospodarstwach... No, ludziska. Donald Tusk został premierem w końcu 2007 r. Na 2008 r. mieliśmy stary budżet poprzedniego rządu. Nic nie było, bo nie było decyzji, bo tam było zablokowane, bo jedna decyzja blokowała drugą, itd, itd. W 2012 r. Polacy, a także nasi goście na mecze mistrzostw Europy jeździli w Polsce autostradami i drogami ekspresowymi. Niespełna cztery lata. A my mówimy o historii prawie pięćdziesięcioletniej. Ja wiem, to posłowie mają najgorszą opinię w kraju,

ale muszę powiedzieć, że chyba wśród samorządowców to mamy lepszą opinię niż Wody Polskie. Weźmy się wreszcie do roboty.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan burmistrz, wójt, nie pamiętam tytułu. Legendarny wójt. Za nami niezwykle ciekawy wyjazd szkoleniowy przed wielu, wielu laty.

Radny Rady Powiatu Kaliskiego Józef Podłużny:

Wielce ciekawy, wielce przydatny. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji, samorządów, zaproszenie na dzisiejsze spotkanie wpłynęło do pana przewodniczącego Rady Powiatu Kaliskiego, który zdecydował się na scedowanie go na mnie z racji tego, że jestem żywą historią zbiornika Wielowieś Klasztorna. 38 lat miałem przyjemność być krótko naczelnikiem, a potem wójtem gminy Godziesze Wielkie, czyli miejsca, gdzie ma powstać zaporą czołowa zbiornika. Po to, żeby skrócić czas, jaki będę państwu zajmował, wykonam tylko pewien gest, jak to wyglądało. Przez 38 lat była piękna sinusoida, która dzisiaj przyniosła dla samorządowców chyba duże rozczarowanie.

Proszę państwa, zwracam się z apelem do wszystkich samorządów powiatowych, gminnych na ważnym dla nas terenie nadprośniańskim, żebyśmy, a są to są ubogie samorzady, ale miarę naszych możliwości finansowych wsparli – formalnie z punktu widzenia ustawy o samorządzie gminnym jest to możliwe – działania, które podejmują Wody Polskie, przede wszystkim co do zamówienia koncepcji zbiornika. Może to będzie dobry sygnał gdzieś tam na górze, że samorzady wspierają tę inicjatywę.

Proszę państwa, użyję tutaj pewnego argumentu, ponieważ widzę już tylko taką możliwość, dlatego że przeraziłem się wersją ze stwierdzeniem, że procedury są tak długie, że nie opłaca się ich podejmować. Proszę państwa, mam argument moralny. Ludzie, którzy rozpoczęli, którzy trafili do województwa kaliskiego w momencie jego powstawania i mieli zajmować się sprawami inwestycji rolniczych, między innymi inwestycji, jaką jest zbiornik Wielowieś Klasztorna, są już na wymarcu. Pan Jan Bazan, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych to w tej chwili już bardzo, bardzo stary człowiek... Proszę państwa, ja także przekroczyłem już barierę wiekową emeryta, i to bardzo mocno. Mam tylko argument moralny. Zróbcie państwo coś takiego, żeby jeszcze za naszego życia, za mojego życia cokolwiek w tej sprawie zrobić. Będę apelował do radnych powiatu kaliskiego. Jest tutaj radna, pani Szulc. Pewnie spotkamy się, żeby powiat kaliski wyasygnował pewną kwotę na wsparcie finansowania koncepcji, dlatego że bez tego nie ruszymy. Pani dyrektor straszy, że na to potrzeba dwa lata, na to potrzeba trzy lata, ale od czegoś musimy zacząć.

Proszę państwa, zbiornik Wielowieś Klasztorna to zbiornik, na którym miałem przyjemność przeżyć swoje przygody życiowe. Rok 1997 powódź, rok 2010 powódź, lata 2014 i 2015 skrajna susza, panie prezesie, która doprowadziła do tego, że przepływy w rzece były praktycznie na poziomie zerowym. Rzeka wtedy wyschła. Prowadziłem razem z panem marszałkiem województwa wielkopolskiego, panem Krzysztofem Grabowskim akcję „Prosna, rzeka, która umiera”. Wykorzystaliśmy tam informacje między innymi od naszego fachowca, pana profesora Małeckiego. Wielkość przepływów była poniżej wszelkiego minimum. W 2015 r. najeździłem się tego do Warszawy, do generalnego dyrektora ochrony środowiska, żeby uczestniczyć, współdziałać w akcji uprawnomożenia, utrzymania decyzji na budowę zbiornika, jeździłem tam i z powrotem. Decyzja była. Serce mi pękło, gdy po paru latach okazało się, że zginęła w toku walki. Prosna to piękna rzeka, nad którą warto się pochylić. To sama historia, w tym zbiornik, który w szczególności jest potrzebny jako zbiornik mokry. My mamy zbiornik suchy, nic nie trzeba tam robić, zbiornik suchy tutaj jest. W przypadku powodzi Prosna rozleje się 500 m w prawo, 500 m w lewo i jest zbiornik suchy, z tym, że woda zginie stąd w ciągu tygodnia. Nam potrzebny jest zbiornik mokry, taki, który zapewni minimalne przepływy w rzece, taki, który da szansę utrzymania zwierciadła wód podziemnych, na których opiera się wielkopolskie, podkaliskie i podostrowskie silne rolnictwo. Wielka szkoda. Nie pozwólmy, proszę państwa, tego wszystkiego zmarnować. Cieszę się, że miałem możliwość trafienia na państwa spotkanie. Jeszcze raz apeluję do kolegów samorządowców, zróbmy krok, żeby pokazać naszą desperację w tej sprawie, dofinansujmy, będzie to nasz wspólny udział w tej pięknej idei. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Alicja Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak (KO) – spoza składu podkomisji:

Szanowni państwo, nie mogę nie zabrać głosu jako radna powiatowa trzech kadencji i posłanka świeżaczek. Mam jedno krótkie pytanie do Wód Polskich, a właściwie do nas samych. Czy my mamy ekspertyzę naukową odnośnie do koncepcji, czy suchy czy mokry? Co mówią naukowcy w ten względy? Rozumiem jako laik, że potrzebujemy decyzji, koncepcji, jak państwo mówicie. Jeżeli podejmiemy decyzję w zakresie koncepcji, to czy mamy naukowe podstawy, który wariant wybrać, mokry czy suchy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Karolina Pawliczak.

Poseł Karolina Pawliczak (KO) – spoza składu podkomisji:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, drodzy państwo, koleżanki i koledzy parlamentarzyści, drodzy państwo samorządowcy, wszyscy zaproszeni goście, ja również nie mogę nie odnieść się do tego, co zostało tutaj już przekazane, jako obecna parlamentarzystka, ale też wiceprezydentka miasta Kalisza, które to miasto oczywiście również jest zainteresowane budową, inwestycją, jeżeli chodzi o zbiornik Wielowieś Klasztorna. Oczywiście nie chciałabym tutaj wrzucać polityki, dlatego że nie po to, szanowni państwo, tutaj się spotkaliśmy, ale nie sposób nie odnieść się też do słów pani poseł. Mam poczucie szczególnie zmarnowanych ostatnich ośmiu lat poprzedniej kadencji, dlatego że właśnie wtedy największa perspektywa czy jedna z większych perspektyw finansowych unijnych była przeznaczana na różnego rodzaju inwestycje środowiskowe. W mojej ocenie dużo więcej można było albo przede wszystkim więcej można było zrobić w aspekcie tej inwestycji.

Szanowni państwo, spotykamy się tutaj w tym gronie, dlatego że bardzo mocno leży nam na sercu ten temat. Dzięki panu przewodniczącemu i państwu zgromadzonym na tej sali było już jedno spotkanie dotyczące Wielowsi i zbiornika w ramach naszego Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego. Tam również bardzo szczegółowo i merytorycznie mówiliśmy o tej sprawie. Byli także przedstawiciele i ministerstwa i Wód Polskich. Przyznam szczerze, że kołaczę mi się w głowie jedno pytanie, a mianowicie kiedy, dlatego że właściwie wtedy, kiedy państwo przedstawialiście te informacje, w dużej mierze dzisiaj powtarzały się, powielały. Oznacza to, że stoimy w miejscu.

Jak powiedział pan senator, dobrze, że dzisiaj to spotkanie się odbywa, jest to duża wartość, dlatego że my tak naprawdę jesteśmy właściwie na początku drogi. Niestety, jest to przykry wniosek na początku. Oczekiwałam, przyznam szczerze, konkretniejszego działania, dlatego że w ciągu choćby tej kadencji dochodzi już po raz drugi do spotkania, ale spotkania w ramach szczegółowego określenia harmonogramu dalszych działań. Nie możemy się spotykać po to, żeby omówić tylko i wyłącznie sytuację, która jest, jaka jest, ale chodzi o przedstawienie konkretnych punktów. Jeżeli nie ma koncepcji, tak naprawdę państwo nie wiecie, jaki to ma być zbiornik, czy suchy czy mokry, decyzja środowiskowa wygasła, nie ma dokumentacji, nie ma też montażu finansowego, to bardzo bym prosiła o to, żeby harmonogram w ramach działań był określony co do dat, żebyśmy nawet wzajemnie – mówię tu również o sobie – mogli się z tego, szanowni państwo, rozliczyć. Jest to bardzo istotne. Nie chodzi o przegadanie kolejnych spotkań, tylko o to, żebyśmy przy kolejnym spotkaniu, które mam nadzieję, będzie w określonym wymiarze, mogli z danych działań rozliczyć się, może to złe słowa, ale naprawdę przedstawić jakieś konkrety. Jest to bardzo, bardzo istotne. Tu jest szczególnie apel do Wód Polskich, dlatego że przyznam szczerze, jest to duże rozczarowanie, jeżeli chodzi o moją ocenę tych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę pytań z sali. Może zanim państwo zaczniecie odpowiadać, dlatego że padły pytania, komentarz wielkopolanina, ale jednak człowieka z dalekiej północy, ponieważ chyba dłużej jechałem niż państwo z Warszawy, jechałem cztery godziny. Jak spojrzę na historię, którą znam z nazwy co najmniej od kilkunastu lat, to faktycznie większość czasu chyba jest czasem straconym. Pamiętam działania urzędu marszałkowskiego i wykupy, które również ze strony urzędu się pojawiały, ale jeżeli chodzi o 2015 r. i pozwolenie, które państwo posiadaliście, to dopuścić do jego wygaśnięcia i tłumaczyć, że może to i lepiej, wydaje mi się, że to chyba nie tędy droga.

Po drugie, rozumiejąc, że procedury trwają absurdalnie długo, zauważamy je wszyscy, państwo tutaj też. Mamy tą samą drogę, jedenastkę, denerwujemy się, że tak wolno jest przygotowywana dokumentacja, ale też widzimy, jak zabrnęliśmy chyba w jakiś ślepy zaułek związany z liczbą odwołań, procesów, tego, w jaki sposób jest to procedowane. Być może to też jest zadanie dla nas. Mówimy sobie nie tylko na takich spotkaniach, ale również rozmawiając

z przedstawicielami odpowiedzialnych ministerstw, że należy doprowadzić do sytuacji, w której procedury inwestycyjne zostaną skrócone w szczególności dla państwa i dla samorządu. Ludzie z reguły mają coraz lepiej. Mówię o budowie domów jednorodzinnych. Za wyłączeniem obecnego chaosu związanego z planami ogólnymi, reszta w samorządach, wydawanie pozwoleń idzie sprawnie, ale to, co przeżywają samorządy jako inwestor, co przeżywa państwo jako inwestor, na pewno należy zmienić. Takie będzie nasze założenie.

Ponieważ padła deklaracja bądź też wniosek, żebyście państwo samorządowcy zrzucali się teraz na coś, wydaje mi się, że chyba nie tędy droga. To nie są takie pieniądze, żeby trzeba było organizować zrzutki na zrzutka.pl. W tej chwili to również nie są takie pieniądze, które należałoby gdzieś zapisać, dlatego że trudno zapisać pieniądze na inwestycję, jak nie wiadomo na jaką. Dzisiaj poprę głos pana posła Urbaniaka. Potrzebujemy determinacji, żeby ktoś chciał to w końcu zrobić i pilnował od rana do wieczora postępowań, skracał je, jak tylko się da, a tam gdzie są odwołania, pilnował terminów albo bronił jak lew przed instytucjami, które gdzieś tam się pojawiają, takimi jak GDOŚ, RDOŚ, sądy i inne które pojawiają się na trasie.

Jest to na pewno trudna inwestycja, ale z drugiej strony wydaje się, że dzisiaj nawet przy zmianach klimatycznych ktoś już odpowiedział na zupełnie podstawowe pytanie, mokry czy suchy. Mamy dziesiątki opracowań, również naszych wojewódzkich. Jest centrum planowania przestrzennego, które przygotowuje takie dokumenty. Myślę, że również jest cała masa naukowców, która pewnie na tym gdzieś już porobiła doktoraty, więc możemy skorzystać z tego wszystkiego i nie zaczynać tak zupełnie od początku.

To, że wykupy są prowadzone, to jest dobra wiadomość, dlatego że z reguły trwa to bardzo długo. Wydaje się, że jeżeli byłaby dokumentacja, mogłoby to w znaczący sposób przyspieszyć przeprowadzenie inwestycji. Potrzeba chyba determinacji zarówno w departamentach ministerialnych, jak i w Wodach Polskich, może najbardziej w Wodach Polskich, a znam obecnych prezesów i wiem, że są to ludzie zdeterminowani. Pracujemy przy różnych innych projektach. Mówię o parlamencie. Widzimy, jak rzeczy niemożliwe do tej pory, stały się możliwe. Mam nadzieję, że tutaj państwo nawet publicznie zadeklarujecie coś takiego, dlatego że takie jest oczekiwanie gremium, które chciałoby wyjść stąd nie z przekonaniem, że się nie uda, tylko że się uda mniej więcej w takim i takim terminie. Proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Odniosę się najpierw do decyzji środowiskowej, dlatego że do końca nie jest tak, że całe odium, całe zło spada na Wody Polskie. Decyzja środowiskowa przepadła w 2017 r., jak jeszcze Wód Polskich nie było. Została wydana przez urząd marszałkowski. Dostaliśmy to z dobrodziejstwem inwentarza po wojewódzkim zarządzie melioracji i urządzeń wodnych. Już nie mieliśmy decyzji. Wody Polskie są od 2018 r., a od 1975 r. mówi się o zbiorniku. Trochę czuję, że nie do końca jest tak, że wszystkiemu jesteśmy winni jako Wody Polski.

Natomiast jeżeli chodzi o determinację, to pan mnie zna. Walczymy razem i na Żuławach, i w ramach różnych innych zadań. Z wykształcenia jestem hydrotechnikiem i już nie jeden obiekt wybudowałem, łącznie z Raciborzem, który zadziałał przy powodzi we wrześniu 2024 r. Jestem ostatnią osobą, która nie chciałaby zbudować tego zbiornika. Natomiast pytania, które państwu mogą się wydawać absurdalne, czy suchy czy mokry, z mojego punktu widzenia jako hydrotechnika i z punktu widzenia moich specjalistów, są kluczowe. Zaraz oddam głos pani dyrektor Marcie Barszczewskiej, która jest jednym z lepszych modelarzy, jakich znam. Powie państwu szczegółowo, żeby to było jasne, żeby to wybrzmiało, dlaczego tak jest.

Natomiast żeby też było jasne, my wnioskujemy za każdym razem o zadanie inwestycyjne i dreptamy o wszystkie możliwe pieniądze, tylko sami sobie ich nie przyznajemy. To nie ode mnie jako zastępcy prezesa czy od pana prezesa Mateusza Balcerowicza zależy to, czy ja te środki dostanę czy nie. Ja wnioskuję – podam prosty przykład – chociażby na utrzymanie. Tutaj się o tym nie mówi, ale na utrzymanie w skali całego kraju wszystkich cieków otrzymuję rocznie około 400 mln zł, a potrzeb mam na 900 mln zł. Dlatego mówimy o 250 mln zł środków z dotacji. Oczywiście jak realizujemy inne zadania, sięgamy po inne źródła, środki FEnIKS, fundusze europejskie, KPO, itd, tam, gdzie udaje nam się pozyskać środki. Padło tutaj, nie wiem, być może państwo nie wychwycili tego w wypowiedzi pani dyrektor, ale celowo sobie to zapisałem. Jeżeli chodzi o druk planistyczny, czyli dokument, który ja wnoszę do ministerstwa, na 2026 r. mamy zaplanowane środki w kwocie 6,6 mln zł. Jestem w stanie zrobić koncepcję, tylko muszę mieć

przyznane środki. Jak nie będę miał przyznanych środków, to jej nie zrobię, dlatego że potrzeby w skali kraju są ogromne. Choćby z punktu widzenia szkód powodziowych jest to 1,3 mld zł.

Chciałbym, żeby w kwestii modelowania wypowiedziała się pani dyrektor, ale może zanim pani dyrektor, wypowie się pan dyrektor Błażej, ponieważ padło pytanie odnośnie do wykupów nieruchomości i wyburzeń za czaszą.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Jeżeli chodzi o wyburzenia poza czaszą, powiem szczerze, że nie wiem, skąd państwo mają takie informacje. Przetarg jest powieszony na naszej stronie, na naszej platformie. Działek jest 27, budynków jest, nie chcę skłamać, chyba 82, jeżeli dobrze pamiętam. Każda działka, która tam się znajduje, jest wyselekcjonowana pod wyburzenia, zahacza o czaszę zbiornika. Naprawdę ciężko mi jest powiedzieć, skąd państwo mają takie informacje. Dziękuję.

Dyrektor departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Marta Barszczewska-Skapska:

Szanowni państwo, nie byłam przygotowana na przekazywanie informacji z zakresu modelowania hydrologicznego i hydraulicznego. Pewnie przygotowałabym państwu jakąś krótką prezentację na ten temat. Natomiast z czego to wynika? Padło tutaj pytanie, czy zbiornik suchy czy zbiornik mokry. Nie jest to widzimisię projektanta bądź inwestora, tylko decyzja w tym względzie musi być poparta szeregiem analiz, które rozpoczynają się od analizy danych z wielolecia. Dane pochodzą z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego. Muszą obejmować minimum trzydziestoletni okres obserwacyjny, ale również opierają się o prognozy, głównie scenariusze IPCC 2,5 bądź 5. Dotyczy to oczywiście zmiany klimatu. Padały tutaj wypowiedzi, jakoby zmiana klimatu jeszcze nas nie odwiedziła. No niestety, odwiedziła nas, patrząc chociażby na sumy opadów i ich rozkład przestrzenny w czasie roku. Nie mamy już mżawki, którą państwo z pewnością jeszcze pamiętają, która potrafiła padać tydzień w danym miejscu, tylko mamy opady nawalne, które swoim krótkim czasem rekompensują tak naprawdę ilość opadów, która spadała nam w ciągu miesiąca.

Uwzględniając dane opadowe z wielolecia, z uwzględnieniem wielolecia kroczącego, ponieważ musimy uwzględniać sytuację, którą mamy na bieżąco, z uwzględnieniem scenariuszy klimatycznych IPCC, wyliczamy dane, którymi zasilamy model hydrauliczny. Model hydrauliczny opiera się o pomiary geodezyjne, numeryczny model terenu, żeby odzwierciedlić całą dolinę. Na szczęście w naszym kraju numeryczny model terenu jest bardzo dobrym produktem, ponieważ ma rozdzielczość do 10 cm. Za realizację tego zadania odpowiedzialny jest Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Geodezyjnie mierzymy koryto, wszystkie starorzecza, miejsca, gdzie mamy wodę. Ponieważ zobrazenia literowe nie przenikają przez powierzchnię wody, musimy mieć dobre odwzorowanie rzeki na numerycznym modelu terenu. Na podstawie pozyskanych danych, powiedziałam o danych opadowych, ale również danych hydrologicznych, czyli danych o przepływach również opracowywanych na podstawie danych IMiGW, który pełni funkcję państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, uzyskujemy tzw. przepływy charakterystyczne, kolokwialnie mówiąc, przepływy wysokie, średnie i niskie, którymi zasilamy zbudowany model, który stanowi wierne odzwierciedlenie tego, co mamy w terenie, z uwzględnieniem również szaty roślinnej, która występuje, ponieważ jej bujność determinuje prędkość przepływu wody. Dane są wprowadzane do modelu bądź komercyjnego, bądź autorskiego IMiGW, ale są również rozwiązania darmowe, najczęściej teraz stosowane oprogramowanie, które powstało na zlecenie amerykańskiej armii. To taka ciekawostka, fajnie, że takie oprogramowanie jest używane na świecie i jest za darmo. Dane są wprowadzane do modelu. I dzięki temu rozwiązaniu jesteśmy w stanie obserwować w każdym punkcie, w zależności od przepływu, dokąd nam sięgnie woda. Jeżeli będziemy mieli opad w górnej części zlewni, jesteśmy w stanie sprawdzić, do jakiego poziomu dojdzie nam woda w konkretnym miejscu.

Dzięki implementacji zbiornika w wariancie suchym bądź mokrym, wiemy, ile wody w może nam się zmieścić w zbiorniku, a tym samym ile wody jesteśmy w stanie odprowadzić. Jeżeli zdarzy się sytuacja, jaką mieliśmy we wrześniu 2024 r. – posłużę się mało przyjemnym przykładem Stronia Śląskiego – chociaż zbiornik był bardzo duży, opad był jeszcze większy i mimo tego, że zbiornik był suchy, nie byliśmy w stanie odprowadzić całej wody. Analogiczna sytuacja może mieć miejsce. Jeżeli mamy zbiornik mokry, to pojemności retencyjnej, powodziowej, czyli objętości wody, którą możemy złapać w zbiorniku, mamy automatycznie mniej. A więc musimy mieć

pewność, że dany obiekt hydrotechniczny będzie w stanie... Na podstawie danych z wielolecia, a nie są to wyimaginowane dane, są to dane z danego miejsca, z danej stacji pomiarowej, musimy sprawdzić, że dana ilość wody będzie w stanie być złapana w zbiorniku, który jest zbiornikiem mokrym, czyli ma mniejszą pojemność wody, którą może złapać, czy może potrzebujemy zbiornika suchego, ponieważ nie chcemy też budować wałów do nieba, kolokwialnie mówiąc. Jeżeli chcemy daną objętość, wodę złapać w zbiorniku mokrym, a wiemy, że nie możemy, to musimy coś podwyższyć. Z automatu musimy wybudować dużo wyższą zapórę czołową. Jeżeli mamy dużo wyższą zapórę czołową, to cały obiekt rośnie nam w oczach, rośnie nie tylko objętościowo, ale rośnie także kosztowo. Jest to kolejny element niezbędnych analiz, czyli analiza kosztów i korzyści. Dzięki temu, że mamy opracowane mapy ryzyka powodziowego w ramach wdrożenia dyrektywy powodziowej, mamy określoną liczbę osób, liczbę mieszkańców, która jest chroniona różnymi rozwiązaniami. Mamy również skalkulowane potencjalne straty, czy to w dziedzictwie kulturowym, czy to w działalności gospodarczej, czy to w innych sektorach gospodarki państwa. Na tej podstawie jesteśmy w stanie zmierzyć, czy koszt inwestycji jest współmierny do liczby osób i mienia, które dany obiekt ma chronić. To tyle w telegraficznym skrócie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że przyspieszyła pani postępowania o półtora roku i zdjęła panu prezesowi co najmniej trzy przetargi z głowy. Pani posłanka Sójka jeszcze raz? Czy to jest zgłoszenie?

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Chciałam dopytać.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Pytanie uzupełniające.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Rzeczywiście chciałam zabrać głos, ale chciałam tylko dopytać. To wszystko, te trudne rzeczy, to państwo wiecie, ale ja bym liczyła na to, że dane i pewność, o której pani mówiła, są już skomponowane i mamy z tego realne wnioski, które spowodują, że podejmiemy decyzję. Tego potrzebujemy. Wiem, że to są lata. Wszystkie dane, analizy, to brzmi bardzo trudno.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Ale nikt tego nie zrobił, pani poseł.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Właśnie o to chodzi.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Dlatego my chcemy to zrobić. Padło tu takie pytanie. Koncepcja, którą chcemy zrobić, będzie uwzględniała pewne elementy, czyli modelowanie, analizy. Na podstawie tego wybierzemy konkretny wariant i zamkniemy temat.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

W takim razie dopytam, do kiedy to będzie zrobione i kiedy będziemy mieć ostateczne wnioski, decyzje, będziemy już na 100% wiedzieć, co robimy.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Koncepcję? Na koncepcję potrzebujemy rok, a po to, żeby ogłosić postępowanie przetargowe, potrzebujemy środków. Jak będę miał środki, ogłoszę koncepcję.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Czyli można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy nie ma środków. A więc nie wiemy, kiedy będzie przetarg i kiedy będzie koncepcja. Jeżeli będą środki i będzie przetarg, to wiemy, że w ciągu roku będziemy mieć odpowiedź, jak będzie wyglądał zbiornik i jakich potrzebujemy na to środków.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak. Jeżeli będę miał przyznane środki...

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

A jakie środki są potrzebne na to, żeby ogłosić przetarg i mieć koncepcję?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Musieliśmy to dokładnie oszacować, ale mówię na przykładzie bardzo podobnego zbiornika Raclawice Śląskie na rzece Osobłódze w województwie opolskim. Koszt tamtej koncepcji to około 1 mln zł.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Czyli jeżeli będzie pan miał 1 mln zł, ogłosi pan przetarg. to za rok będziemy wiedzieli, jaka jest ostateczna koncepcja i jakie środki są potrzebne, żeby móc je zapewnić w budżecie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak jest.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Czyli 1 mln zł i za rok będziemy mieć informację, co się wydarzy ze zbiornikiem.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak, jeżeli dostaniemy środki.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Czyli 1 mln zł...

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Pani poseł, mogę na chwilę? Panie prezesie, ja bym jeszcze tylko dodał, że pod warunkiem że postępowanie przetargowe zostanie ogłoszone, a wykonawca zostanie wyłoniony.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Mam nadzieję, że odpowiedź jest jasna.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Droży państwo, powiem krótko. Dla mieszkańców, jeżeli ktoś... Chyba mało kto z mieszkańców miał wiedzę, że będzie tu taka informacja, że będzie takie spotkanie na ten temat. Natomiast dla mieszkańców to wszystko, o czym my tutaj rozmawiamy, nie wiem, może jest nawet trochę dziecinne i infantylne. Ludzie naprawdę potrzebują mieć odpowiedzi. Ja to wszystko rozumiem.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Dziwię się, że państwo... Przepraszam, jestem zastępcą prezesa Wód Polskich od niedawna. Ja nie miałem wiedzy, że państwo tego nie wiedzą. Ja tu do państwa przyjechałem z konkretną informacją. Jeżeli dostanę środki, jak powiedział pan dyrektor, zostanie ogłoszony przetarg. Jeżeli będą przyznane środki, to postępowanie na pewno będzie ogłoszone. My nie mamy wpływu na przebieg postępowania, typu KIO, odwołania. Dla pani poseł jest to jasne, natomiast generalnie rzecz biorąc, w normalnej procedurze, jeżeli wiemy, a mamy przygotowane takie... Dla nas na ogłoszenie postępowania na koncepcję potrzebne są dwa tygodnie. Postępowanie wisi na stronie internetowej, jeżeli mam zabezpieczone środki. Procedura wyłonienia wykonawcy, założymy, niech potrwa dwa do trzech miesięcy, nawet miesiąc, dlatego że może to być krajowe postępowanie. My mamy środki jednoroczne. Musimy to, przepraszam, tak uszyć, żeby postępowanie zmieściło się i żebyśmy uzyskali efekt finalny, czyli koncepcję w ciągu jednego roku.

Posel Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

A czy można krótko odpowiedzieć mieszkańcom, że jeśli w budżecie państwa znajdzie się 1 mln zł, to za rok będziemy mieć ostateczną odpowiedź, jak będzie wyglądał zbiornik?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Za rok o tej porze.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Pani posłanko...

Poseł Katarzyna Sójka (PiS) – spoza składu podkomisji:

Jeżeli znajdzie się 1 mln zł. A więc dzisiaj trzeba prosić, żeby 1 mln zł się znalazł. Dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Pan poseł Jarosław Urbaniak. W międzyczasie dodam jako biegły w postępowaniach, jako inwestor, jako prezydent, że tam zawsze jest dopisana gwiazdka, że jeżeli nie będzie odwołań, i to wielostopniowych, nie tylko lokalnych, ale i do KIO. Mamy taki urząd. To wszystko czasami potrafi przedłużać postępowania o wiele miesięcy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w takich dyskusjach ważny jest wzajemny szacunek. Na sali jest mnóstwo samorządowców, którzy nie jeden budżet ustalali, nie jeden budżet realizowali. Budżet państwa na przyszły rok w tej chwili jest procedowany w Sejmie, w komisjach. Chciałem zadać pytanie. Po pierwsze, bądźmy bardzo konkretni, dlatego że ja usłyszałem dwie kwoty. Jedna to 1 mln zł. Powtarza pan, że jak będzie pan mieć 1 mln zł, to w przyszłym roku będzie koncepcja. Wcześniej usłyszałem kwotę 6,6 mln zł. No to ile?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Są tam jeszcze kwestie związane z procedurą dalszych wyburzeń, wykupów, itd.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Jak siedzimy i rozmawiamy...

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Ale rozmawiamy tu o koncepcji.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

... to mówimy o 1 mln zł czy o 6,6 mln zł?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Jeżeli mamy mieć koncepcję, muszę mieć 1 mln zł. Jeżeli mamy dalej działać z pozostałymi rzeczami, to jest 6,6 mln zł.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Zdąży pan do końca przyszłego roku, jeżeli będzie 6,6 mln zł?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

W tej chwili w tym, co pan wypuścił i pod czym się podpisał, w budżecie Wód Polskich jest pozycja Wielowieś Klasztorna w wysokości 6,6 mln zł?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

W planach na rok 2026, które wyszły do ministerstwa.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Do Ministerstwa Infrastruktury?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak jest.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Kwota ta jest zaszyta w budżecie Ministerstwa Infrastruktury?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Tak jest, to znaczy, jest zgłoszona w planach.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Ok. Do Sejmu nie idzie, kto jaki zbiornik będzie budować, macie dostać ogólną kwotę na inwestycje. Świetne. Panie prezesie, czy słyszał pan o jakichkolwiek zakusach obciążenia tej kwoty?

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Nie.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Ok. W przyszłym roku ma być 6,6 mln zł, a pan później powie mi na ucho, ile w ogóle ma wynosić pozycja, która trafia do Komisji Finansów Publicznych. Zadanie jest takie, żeby przypilnować, żeby tam nie było żadnej zmiany do grudnia, kiedy budżet państwa zostanie przyjęty. I to jest nasze zadanie na najbliższe tygodnie. A my ściągniemy pana za niecały rok i zapytamy, czy jednak dało się przełamać „tłanut, potłanut, wytłanut” nie mogut” i koncepcja jest realizowana. Z przerażeniem słyszę, że musimy zebrać dane opadowe z 30 lat, jeżeli gonimy króliczka od 50 lat.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Panie pośle, ta koncepcja to nie jest lot na księżyc, tylko musimy mieć środki. Naprawdę wiemy, co mamy zrobić. Jak w budżecie będę miał zapewnione środki, to pani dyrektor z departamentu przekieruje je do RZGW w Poznaniu, przygotujemy koncepcję, ogłosimy postępowanie.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Według mnie nie ma tematu. Zadałem pytanie – są panowie z Ministerstwa Infrastruktury – czy ta kwota ma się zmienić, czy są zakusy, żeby przeznaczono tę kwotę na inne inwestycje.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Marcin Jarzyński:

Jako Wody Polskie nie mamy wiedzy, żeby miała się zmienić. My ją zgłosiliśmy. Są to nasze realne potrzeby. My podajemy to, co jesteśmy w stanie przerobić.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Panie dyrektorze, nie pytam o fakty, tylko o pana prywatną wiedzę. Zdaję sobie sprawę, że takie decyzje podejmuje kierownictwo ministerstwa. Czy słyszał pan o zakusach, żeby teraz, kiedy budżet jest już w obróbce w Sejmie, dokonywać zmian?

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Robi się ciekawie. Pan Piotr Więch, zastępca dyrektora departamentu Ministerstwa Infrastruktury. Dopytuje pan poseł Urbaniak.

Zastępca dyrektora departamentu MI Piotr Więch:

W odpowiedzi na pytanie pana posła, jak się pan pewnie domyśla, będąc tutaj w zastępstwie pana ministra Koperskiego, nie mogę złożyć przed państwem jednoznacznej deklaracji. Na pewno wszystkie środki na wszystkie inwestycje będą analizowane przez Departament Gospodarki Wodnej i będą podlegały akceptacji pana ministra. Niestety, muszę państwa rozczarować, ale takiej deklaracji z mojej strony na poziomie urzędniczym państwo nie otrzymacie.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Ale panie dyrektorze, ja to powiedziałem. Ja od pana oczekuję odpowiedzi, czy od momentu, jak Wody Polskie dostarczyły plan finansowy, czyli fragment budżetowy dotyczący inwestycji planowanych na 2026 r., Ministerstwo Infrastruktury wysyłając później budżet ministerstwa, dokonało zmian w tym zakresie czy też trafił on z tymi pieniędzmi, w tym z kwotą 6,6 mln zł na Wielowieś Klasztorną. Czy dokonaliście zmiany przed wysłaniem do Ministerstwa Finansów?

Zastępca dyrektora departamentu MI Piotr Więch:

Nic mi nie wiadomo...

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Świetnie.

Zastępca dyrektora departamentu MI Piotr Więch:

... żeby Departament Gospodarki Wodnej dokonywał zmian.

Posel Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Pani senator, panie posłanki, panie senatorze, panie pośle, pilnujemy kwoty 6,6 mln zł w Wodach Polskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Tak, tym bardziej, że jest to już u nas. Pani senator Matecka.

Senator Ewa Matecka:

Szanowni państwo, takie spotkania, jak się okazuje, są bardzo potrzebne, dlatego że na takich spotkaniach możemy mówić ponad podziałami politycznymi, na czym mnie, państwu posłom i senatorom z PO bardzo zależy. I my takie spotkania i takie dyskusje zawsze będziemy prowadzić. Padła tu bardzo ważna deklaracja. My również deklarujemy ze swojej strony, że zadbamy o to, żeby kwota 6 mln zł pozostała na plany, jakie mają Wody Polskie. Przyznam, że nie spodziewałam się, że dzisiaj taka deklaracja może tutaj paść. Jest to dla nas bardzo ważna informacja, dlatego że to oznacza jedno. Wody Polskie, które teraz czują wielką odpowiedzialność za realizację tego zadania wobec historii, jaką ma to zadanie za sobą za poprzednich rządów, biorą na siebie tę odpowiedzialność, wpisują to do budżetu. A to wszystko po to, żeby móc ruszyć z inwestycją. Macie państwo naszą przychylność w tej kwestii. My będziemy procedować wkrótce w parlamencie budżet państwa na 2026 r. i zadbamy o to, żeby rzeczywiście kwota ta nie została przeznaczona na inne zadania. Apelujemy poprzez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, żeby rzeczywiście tak się stało, żeby kwota ta mogła pozostać do dyspozycji Wód Polskich. W przeciwnym razie temat ponownie się oddali, a my chcemy skończyć z tą sinusoidą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Drugi głos z Senatu. Pan senator Pęcherz.

Senator Janusz Pęcherz:

Panie przewodniczący, bardzo krótko. Jeżeli chodzi o to, żebym o to zadbał, na etapie działań sejmowych nie mam na to wpływu, ale na etapie działań w Senacie jestem wiceprzewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. W związku z tym, jak tam to przyjdzie, to na pewno będzie zrobione, ale myślę, że nie powinniśmy czekać, aż przyjdzie do Senatu, tylko powinno dobre wyjść już z Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Głos z sali. Proszę bardzo.

Wójt Gminy Sieroszewice Anatol Piaskowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Anatol Piaskowski. Wójt gminy Sieroszewice.

Od razu przepraszam za dosyć swobodną wypowiedź. Mój poziom optymizmu jest troszkę podniesiony, ale bardzo niewiele, ponieważ z gruntu moim idolem, jeżeli chodzi o optymizm, jest Andrzej Poniedziałki. Do czego zmierzam? Pamiętam, jak w 2018 r. zostałem wójtem. Z racji tego, że mieszkańcy zaczęli mnie odwiedzać i mówić mi w ten sposób: „w końcu po coś się wybraliśmy, zrób coś”, zorganizowałem spotkanie chyba w 2019 r. w gminnym ośrodku kultury, gdzie zaprosiłem sąsiadów. Przypominam sobie, że był chyba pan senator. Ja byłem bardzo optymistycznie nastawiony. Wręcz po jakichś dwóch czy trzech pismach, kolejnych odpowiedziach, zacząłem rozmawiać ze swoim teściem, który mieszka na ul. Ceglanej w Wielosiu, ma też grunty gdzieś tam w czaszy. Mówię: „słuchaj, będzie zbiornik, będziemy chodzić po zaporze”. A on mi wtedy mówi: „mój drogi zięciu pierwotny, jak miałem jakieś sześć, siedem lat” – a jest rocznik 1949, czyli mówimy o roku 1955, roku 1956 – „mój ojciec został wynajęty z innymi rolnikami z tej miejscowości po to, żeby wozic konstrukcje do odwiertów, żeby badać grunt pod zaporą”. I wtedy mój optymizm troszkę spadł. Później zaczął jeszcze spadać, kiedy kolejne pisma kierowałem do różnych instytucji i właściwych ministrów. Odpowiedzi były rzetelne i do dzisiaj takie są, dlatego że niedawno też dostałem odpowiedź na jedenaście pytań. Ale na końcu zawsze jest ten sam akapit, w którym jest napisane „pod warunkiem zabezpieczenia środków w budżecie państwa”.

Dzisiaj rzeczywiście mój optymizm, mimo mojego idola, troszkę wzrósł, za co bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję bardzo za zaproszenie, ale szanowni państwo, ja dalej będę te pisma wysyłał i dalej będę pytał, dlatego że jeżeli pojedę na kolejne spotkanie do moich mieszkańców, właśnie we wspomnianym Raduchowie, Zamościu, Kani, nadal będę się opierał na rzetelnych odpowiedziach co do stanu faktycznego na teraz. A jeżeli będę mógł odpowiedzieć, że jest progres, tym bardziej bardzo się ucieszę, dlatego że najgorszy jest punkt zawieszenia. Nawet jak jest sinusoida, to coś się dzieje, a jak jest punkt zawieszenia, że właściwie nie wiemy, czy zbiornik będzie czy go nie będzie, to jest chyba najgorsze. Obawiam się tego, ponieważ pan prezes wspomniał, że mamy trzy wybory, nic nie robimy, robimy suchy, robimy mokry.

Na koniec chciałem jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz à propos przygotowywania prognozy, koncepcji, jaki to miałyby być zbiornik. Może warto wziąć pod uwagę nie tylko ilość opadów. Jest to bardzo ważne dla rolnictwa, czy to się zmieści czy nie, ponieważ zbiornik po wybudowaniu zacznie oddziaływać zapewne za kilka czy kilkanaście lat na wiele kilometrów po to, żeby można w ogóle coś uprawiać. Poza tym może warto wziąć pod uwagę to, że przecież może to będzie alternatywne źródło energii, na którym nam zależy, a nam, samorządowcom zależy na podatkach, które wykorzystamy dla dobra mieszkańców. A zatem wiele aspektów jest do wzięcia pod uwagę. Jeżeli byłem głosem moich kolegów, bardzo się cieszę i dziękuję za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Mam prośbę o uzupełnienie wypowiedzi. 470 działek ma zostać przejętych lub wykupionych. W jakim czasie ma się to stać? Czy to jest ten rok czy przyszły?

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Ten rok.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

To jest ten rok. Macie państwo na to pieniądze?

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Tak, zarezerwowane.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Tak, tylko proszę powtórzyć do mikrofonu. Jeszcze chwilę, ponieważ musi się to zaprotokołować.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Tak, jest to ponad 470 przejętych działek. Pan dyrektor z urzędu marszałkowskiego może to potwierdzić. Jest ponad 470 działek. Tak, mamy zabezpieczone fundusze na to, żeby działki przejąć w tym roku. My jesteśmy gotowi już teraz. Z tego, co deklarował pan marszałek, do końca tego roku przekaze nam działki, tak że czekamy.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dopytam. Padła kwota 6 mln zł potrzebna na przyszły rok, z czego 1 mln zł na dokument koncepcyjny, a 5 mln zł, jak rozumiem, na kolejne wykupy i wyburzenia. Tak?

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Pan prezes powiedział, że potrzeba 1 mln zł na koncepcję. Z tego, co pamiętam, w PIB na 2026 r. jest 6,3 mln zł. Mamy nadzieję, że pieniądze te do nas trafią.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Chciałbym, żeby pan je rozbił, jeżeli można.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

1 mln zł na koncepcję. Być może będziemy mieć jakieś prace projektowe. Zobaczmy, jak to będzie wyglądało. Na pewno, jak powiedział pan prezes i co mogę potwierdzić, 1 mln zł z tego zostanie przeznaczony na koncepcję zbiornika.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Mogę tylko dodać, że czasami takie spotkania jednak są przełomowe. Myślę, że od sinusoidy może przejdziemy na ostatnią prostą, i do tego jeszcze wznoszącą. Jeszcze raz powtórzę, że znam nowych panów prezesów, są zdeterminowani i w tej chwili mają fajnych współpracowników. Jeżeli chodzi o Wody Polskie, mam kontakt w całym kraju. Nie tylko w Wielkopolsce widzę, jak wiele projektów naprawdę przeszło w fazę wykonawczą. Za dobrą monetę bierzemy dzisiejszą deklarację pana prezesa i współpracowników. Oczywiście z naszej strony parlamentarnej jest pełne wsparcie, nie tylko lokalnych przedstawicieli parlamentu, ale również nas, którzy pochodzimy z Wielkopolski. To takie nasze wspólne zadanie, żebyśmy wspierali się, jeżeli chodzi o projekty, które mają znaczenie dla naszego regionu. Stąd taka deklaracja. Myślę, nawet nieobecni taką deklarację pewnie by dzisiaj podpisali. Jakbym obiegowo to puścił, wszyscy by się wstawili. Na pewno będą państwa w tym wspierali. Zdajemy sobie sprawę z wagi tego dla całego subregionu. To nie jest dla trzech powiatów, jak ktoś tutaj powiedział. Myślę, że ma to dużo większy zasięg, a jeżeli weźmiemy pod uwagę zarówno rolnictwo, jak i bezpieczeństwo, to jest to rzecz zupełnie bezcenna. Warto, żebyśmy uczyli się przed szkoda, a nie tak jak w naszym znanym powiedzeniu, warto, żebyśmy doprowadzili do sytuacji, w której zbiornik będzie funkcjonował, faktycznie kiedyś będzie potrzebny, żeby ratować życie ludzkie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

Mam pierwszą odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Sekundkę.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO) – spoza składu podkomisji:

W Komisji Finansów Publicznych nie było zakusów obcięcia budżetu inwestycyjnego. Oczywiście piłka jest w grze. Póki co Komisja Infrastruktury rozpatrywała budżet. Teraz będzie rozpatrywać Komisja Finansów Publicznych, natomiast w trakcie dyskusji nikt nie zgłosił pomysłu, żeby zmniejszyć budżet inwestycyjny Wód Polskich.

Poseł Karolina Pawliczak (KO) – spoza składu podkomisji:

Potwierdzam, ponieważ jestem członkinią Komisji Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Mogę tylko powiedzieć, że we wszystkich innych komisjach co najwyżej były wnioski, żeby zwiększyć budżet, ale to nie zmienia faktu, że nie powinno tutaj faktycznie nic takiego się wydarzyć. Na pewno deklaracja pana posła też będzie położona na dalszy monitoring tego na poziomie parlamentu. Jest sekretarzem naszego klubu, więc również ma wpływ polityczny, a na państwa senatorów liczymy, że potem utrzymacie to w Senacie. Sami państwo samorządowcy wiecie, że z radą trzeba pracować i dobrze żyć, a my jesteśmy taką radą dla rządu. Staramy się go wspierać, jak tylko możemy.

Myślę, że nie wyczerpaliliśmy państwa, a wyczerpaliliśmy porządek dzienny. Dziękuję za spotkanie. Kadencja trwa jeszcze dwa lata. Pewnie nic się nie wydarzy. W tym czasie podkomisja jako stały organ Sejmu będzie działała. Jeżeli państwo uznacie, że warto zrobić rozliczenie za jakiś czas tego, gdzie jesteśmy, jaki punkt, kolejny kamień milowy, jak to się ładnie mówi, osiągnęliśmy, to oczywiście skorzystamy z zaproszenia.

Zamykam dyskusję i posiedzenie. Dziękuję bardzo.